Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 15 sgr. 9 fen.
z Dodat. rolniczym 3 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 197. Czwartek 28 sierpnia 1862 № 197.

Poznań, 27 sierpnia. Prowadzimy dziś dziś daléj nasze sprawozdanie z posiedzenia izby poselskiéj sejmu pruskiego z d. 16 sierpnia.

Poseł Kantak tak mówił daléj:

„Przyznacie mi, że potrzeba niejakiego zaprzania się, aby raz jeszcze po podobnych niczém niewywołanych zarzutach udawać się do tego samego ministra spraw rolniczych. Ale to zaprzanie jest dowodem, że towarzystwu chodziło jedynie o interesy ogólne. Sądziło, że mniemanie takie może tylko polegać albo na jednostronném sprawozdaniu lub na nie wystarczającém zoryentowaniu się; nie miało zaś żadnego powodu do przypuszczania, że minister po bliższém rozpatrzeniu się faktach, nie odstąpi od swego zapatrywania i dla tego udał się zarząd raz jeszcze do pana ministra i wyłożył to ministerstwu, temu miał zaszczyt przedłożyć tu wysokiéj izbie. Jakiż był skutek? Odpowiedź z dnia 18 września! Pan minister spraw rolniczych daléj się w niéj posunął co do podejrzywań. Podczas kiedy w pierwszéj odpowiedzi podejrzywał jedno centralne towarzystwo rolnicze, oświadczył teraz:

„„że sądzi, iż centralne towarzystwo rolnicze dla prowincyi poznańskiéj nie wypłynęło z potrzeby i własnego popędu owych towarzystw powiatowych i lokalnych, których istotnym celem a nie pretekstem tylko jest popieranie kultury krajowéj.““

„A więc zwala się teraz zarzut kłamstwa, gonienia za schizmatycką agitacyą, pod pretekstem popierania rolnictwa, na wszystkie towarzystwa, które się połączyły z centralném towarzystwem rolniczém.

„Między temi towarzystwami są niektóre, które dłużéj dwudziestu lat istnieją, których istnienie nawet ministerstwo uznało, jak np. gostyńskie, które od więcéj dwudziestu lat błogą rozwijało czynność i w odezwie prezesa naczelnego Beermanna doczekało się żywego uznania, w któréj mówi, że jego Ekscellencya pan minister spraw wewnętrznych żywy bierze udział pod względem doniesionéj mu pocieszającéj czynności przemysłowéj a mianowicie rolniczéj towarzystwa gostyńskiego. Inne towarzystwa, które czas niejaki używały, jako uprzywilejowane, wsparcia rządu krajowego, należą także do téj liczby. Sprawozdania ich są drukowane; zebrania ich odwiedzali członkowie władz a mimo to towarzystwa te z tego tylko powodu, że się teraz przyłączyły do towarzystwa centralnego, ponieważ jego potrzebę uczuwały, mają teraz na raz obok celu jawnego gonić także za celem tajnym. Nie wiem jak to można usprawiedliwić. Jeżeli zaś pan minister mówi, że żadne towarzystwo rolnicze, w którém się także i żywioły niemieckie znachodzą, nie przystąpiło do zamierzonéj organizacyi, to to nie zupełnie jest trafném. Lubo nie wielu, to przecież należą Niemcy do tych podejrzywanych towarzystw powiatowych i filialnych, tak np. do towarzystwa poznańsko-szamotulskiego, a należą do niego nie tylko jako członkowie, lecz w towarzystwie poznańsko-szamotulskiém jest Niemiec, nazwiskiem Friedrichs, z Zalasewa, członkiem zarządu, kilkakrotnie do tegoż wybrany. Również i do towarzystwa gostyńskiego należy kilku Niemców. Pozwalam sobie przytoczyć jednego tylko, ponieważ nazwisko jego w ostatnich czasach kilkakrotnie było wspomniane, znakomity to rolnik niemiecki, który interesy rolnicze żywo do serca bierze, właściciela dóbr Lehmanna z Nietążkowa, który nie dawno uzyskał medal i honorowe wspomnienie na wystawie londyńskiej.

„Jeżeli pan minister daléj twierdzi, że organizacya ta wyszła z punktu, który udaje się być środkiem, i że dla tego nie spodziewa się błogiéj czynności, pozwalam sobie odwołać się na to, com powiedział. Organizacya wyszła od komisyi, przez towarzystwa rolnicze wybranéj, a zarząd (centrum), obrany został na zebraniu towarzystw rolniczych; a więc nie z punktu, który miał udawać, że jest środkiem, wyszła organizacya. Wnioski na tém oparte upadają naturalnie wraz z swą podstawą.

„Jeżeli zaś pan minister wnioskuje z tego, com wyżéj przytoczył i co przytacza on w swéj odpowiedzi, że centralnego towarzystwa uznać nie może za takowe w myśl interesów wyłącznie kultury krajowéj się tyczących, nie uważam być usprawiedliwionem, że z powyższych swoich, faktycznie fyłszywych przytoczeń i z uprzedzenia ten wyciąga wniosek. Przedłożono przecież statuty, przedłożono sprawozdania, walne zgromadzenie już się odbyło, na którém obecni byli członkowie władz, którzy z pewnością zdali o niém sprawę. Ztąd powinien był pan minister wyprowadzić wniosek, a nie samowolnych przypuszczań, czy towarzystwo centralne działa w myśl wyłączną kultury krajowéj. Pod względem drugiéj jego odpowiedzi pozwolę sobie w końcu zwrócić uwagę na jeden jeszcze szczegół. Pan minister ni jedném słowem nie dotknął rzeczy, w pierwszéj bowiem odpowiedzi przytoczył, że centralne towarzystwo tylko przez przyłączenie się istniejących już towarzystw powiatowych przedstawione być może. Definicyą tę uznaliśmy byli jako trafną i okazaliśmy, że wypełniamy tęż definicyą. W to pan minister wcale nie wdaje się w swéj drugiéj odpowiedzi. Sądzę, że sprawa na bardzo słabych stać musi nogach jeżeli się ktoś nie zapuszcza w istotę rzeczy, lecz tylko daléj idzie w swych przypuszczeniach i podejrzywaniach.

„Proszę teraz panów, abyście mi na chwilę pozwolili wyłuszczyć bliżéj te motywa, które może na dnie rzeczy leżały. Nie bójcie się, nie pójdę za daleko ani nie sięgnę za daleko.

„Uważam zaś być to potrzebném i to dla tego, ponieważ potém w dalszym méj mowy przebiegu, gdy dojdę do kwestyi potrzeby, oprę się na tém, co jako fakt przytoczę.

(Niespokojność.)

„Krociuteńko przytoczę jedno rzeczy faktyczne. Sądzę o tyle mieć do tego prawo, o ile rzecz sama ma wagi, a jak rzekłem, późniéj do tego się odwołam. Co się tyczy czasu już późnego, panowie, skończyć będziem mogli to po powrocie deputacyi, czego nie ukończymy przed jéj odejściem.

„Już w roku 1828, panowie, chciało się utworzyć z przyzwoleniem rządu towarzystwo celem popierania rolnictwa, industryi i oświaty w W. Księstwie Poznańskiém. Obrało ono JO. księcia Sułkowskiego swym przewodniczącym i pod jego przewodem ułożyło statuty. W statutach tych rząd znalazł niedokładności. Po dwuletnich usiłowaniach towarzystwo do skutku nie przyszło. Gdy rząd sam zamierzał w piątym dziesiątku lat bieżącego stulecia utworzyć towarzystwa centralnie, uczuł zapewne także potrzebę, aby w W. Księstwie Poznańskiém nie pozostać z drugiemi. Ówczesny prezez naczelny ułożył tedy statuty, projekt ich przedłożył, pojedyńczym towarzystwom do przyjęcia, utworzenie towarzystwa centralnego czyniąc zależném od przyjęcia tego projektu statutów. Kilka towarzystw przyjęło statuty a prezes naczelny oświadczył w własuoręcznem piśmie do byłego członka téj tu izby a ówczesnego przełożonego towarzystwa rolniczego, Potworowskiego, są to własne słowa prezesa naczelnego: „Kilka towarzystw, jeźli się nie mylę, 6 czy 7 przyjęło te postanowienia bez zmiany, a przeto towarzystwo główne już jest ukonstytuowane,“ daléj „materyalnie istnieje towarzystwo główne już przez owe towarzystwa filialne, które statut przyjęły i na rzecz tych towarzystw wyjdzie dyspozycya co do wsparcia przez rząd dać się mającego. Zachodzi pytanie, czy i inne towarzystwa filialne chcą jeszcze korzystać z tego dobrodziejstwa.“ Poczém pan prezes naczelny zupełnie tak jak my, gdyż, panowie, właśnie dla tego, aby nigdzie nie urazić, starano się trzymać się zupełnie postępowania rządu, a więc zupełnie tak jak roku zeszłego zaprosił pan prezes naczelny na zgromadzenie walne końcem wyboru zarządu wszystkie zarządy i członków: „Zapraszam tak szanowny zarząd jak i wszystkich panów członków towarzystwa uprzejmie, aby się zebrali w Poznaniu w celu wybrania zarządu,“ raz jeszcze więc powtarzam, zupełnie tak, jak to miało teraz miejsce. Po odbytym pod przewodem pana prezesa naczelnego wyborze, gdy prezes naczelny ogłosił był rezultat wyborów a zarząd obrany w obecności kilku dyrektorów ówczesnych towarzystw np. pana Hillera, hr. Itzenplitza jako ówczesnego prezesa rejencyi, pana Estorffa, pana Brinkena, natychmiast się ukonstytuowawszy zagaił posiedzenie, o którém, jak należy, zdano sprawę prezesowi naczelnemu, oświadczył naraz tenże: że dziękuje wprawdzie uprzejmie za nadesłaną wiadomość, że wszakże rezerwuje sobie bliższą odpowiedź na wnioski aż do tego czasu, kiedy towarzystwo uznane zostanie przez rząd. Późniéj oświadczył prezes naczelny, że wybór zarządu nie podobał się i że tak wielkie zgromadzenie nie może uwzględnić wszystkich interesów, że trzeba obrać zarząd inny, na innych podstawach, na innych principiach. Na to oświadczył wybrany zarząd: Wybrani zostaliśmy według statutu, przez pana podanego, któryśmy przyjęli na posiedzeniu walném, któremu pan przewodniczyłeś. Jeżeli się rządowi spodoba zmiana statutu, to i owszem, drogą właściwą w takim razie jest nowe zgromadzenie walne, lecz nie zmiana z góry. Pojedyńcze towarzystwa pozostały wiernemi towarzystwu centralnemu. Wszelkie usiłowania były daremne. Na dalsze wnioski oświadczono, że utworzenie głównego towarzystwa rolniczego dla W. Księstwa Poznańskiego, było to 25 czerwca 1845 r. nie ma nastąpić.

„A na dalszy wniosek odpowiedziano nareszcie pod dniem 23 listopada 1845 r.

„„Pozostać musi przy decyzyi, wedle któréj zawiązanie centralnego towarzystwa rolniczego dla W. Księstwa Poznańskiego nie ma teraz nastąpić,““

a towarzystwu nakazano

„„istnieć nadal jako towarzystwo prywatne, bez pretensyi do wsparcia ze strony rządu.““

„Pan prezes naczelny był tylko pośrednikiem między pojedyńczemi Towarzystwami rólniczemi a rządem t. j. zastępował Towarzystwo centralne. Co, panowie, znaczy zajmowanie urzędu Towarzystwa centralnego przez pana prezesa naczelnego, wykaże się zupełnie jasno z faktów, jak urząd ten wypełniano w obec Towarzystw rólniczych. Żądano najpierw od Towarzystw polskich np. od Towarzystwa gostyńskiego, aby wszystkie czynności odbywały się wyłącznie w języku niemieckim. Tego samego żądano od innych Towarzystw. Gdy jeden z najczynniejszych członków Towarzystwa średzkiego wydał drukiem rozprawę „o stosunkach majątkowych w WKsięstwie Poznańskiém“. a broszura ta skonfiskowaną i śledztwo przeciw niemu zarządzone zostało, odezwał się prezes naczelny do całego Towarzystwa z żądaniem, aby się albo zrzekło wszelakiego wsparcia rządowego, lub członka tego wykluczyło. Towarzystwo oświadczyło, nie mięszamy polityki do naszego Towarzystwa, i istotnie, co do statutów nie ma bardziéj złaskawionego i lojalniejszego Towarzystwa, jak to polskie. Postanowiono tu:

„„Kto chce do Towarzystwa przystąpić, musi się zgłosić o to albo na walném zebraniu, albo do członka zarządu, albo do odnośnego radzcy ziemskiego.

„„Wykluczenie członka z Towarzystwa wtedy tylko nastąpić może, jeżeli radzca ziemski powiatu, w którym członek mieszka, wraz z większością zarządu za tém głosuje. Jeżeli się radzca ziemski z zarządem (§ 4) nie zgadza, rozstrzyga postanowienie prezesa naczelnego. W czynnościach na zebraniach, jak i w dyskusyi ustnéj i korespondencyi wolno członkom obu narodowości używać obu języków. Na żądanie członka, nieposiadającego jednego z dwóch języków, powinnością jest zarządu powtórzyć mowę w drugim języku. Panowie radzcy ziemscy obydwóch powiatów są członkami honorowymi Towarzystwa i mają miejsce i głos w zarządzie.““

„Sądzę, że to przecież wszystko, czego od Towarzystwa żądać można. Gdy tedy Towarzystwo oświadczyło, iż członka wykluczyć nie może, ponieważ po za Towarzystwem broszurę drukiem ogłosił, prosiło o cofnięcie rozporządzenia. Proces tymczasem względem broszury szedł swoim torem, członek w mowie będący w trzech instancyach uznany został niewinnym a nawet trybunał zawyrokował, że broszurę wydać należy. Towarzystwo udało się tedy znowu do pana prezesa naczelnego prosząc, aby, ponieważ jedyny powód jego rozporządzenia, by wykluczono owego członka, teraz upadł, gdyż śledztwo przeciw niemu cofnięte zostało, także swoje cofnął rozporządzenie i Towarzystwo przyjął napowrót do swéj łaski. Daremnie! Podczas tego czasu zachodziły inne jeszcze sprawy. Gdy Towarzystwo chciało wydrukować inserat w niemieckiéj Gazecie Poznańskiéj, otrzymało uwiadomienie od drukarni, że jéj ze strony pana prezesa naczelnego zakazano zamieszczać inseraty Towarzystwa średzkiego. Późniéj zaprzeczano temu. Była to drukarnia Rosenstiela, dawniejsza drukarnia Dekkerowska.

„Ponieważ pan prezes naczelny utrzymywał znoszenie się pojedyńczych powiatów, wydał więc do niemiłego sobie teraz Towarzystwa średzkiego rozporządzenie, zakazujące wystawę koni i innych przedmiotów rolniczych i wtedy dopiero, gdy Towarzystwo deputacyą do Berlina wysłać postanowiło, oświadczył radzca ziemski Knorr, że prezes naczelny gotów cofnąć rozporządzenie, jeżeli go nowe dojdzie podanie. Panowie, Towarzystwo uczyniło to, gdyż wiele dzieje się dla miłego spokoju i celów rólnictwa.

„Sądzę, że to wystarczy do konstatowania sposobu postępowania i dla tego nie będę już was dalszemi podobnemi faktami nużył, lubo mam jeszcze na zawołanie wielką ich liczbę z innych Towarzystw; nie będę także ztąd wniosków wyciągał, lubo sądzę, żebym mógł więcéj uzasadnione ztąd wyprowadzić wnioski, jak wniosek król. rządu w pierwszéj odpowiedzi; lecz pozostawiam panom wyprowadzenie tych wniosków, leżą one na dłoni.

„Gdy tedy i drugie podanie centralnego Towarzystwa rolniczego do pana ministra spraw rolniczych zostało bez skutku, udało się Towarzystwo do ministerstwa stanu i przedstawiło tamże porosto i jasno w bardzo umiarkowanym wniosku dilemmat: centralne Towarzystwo rolnicze albo ubiega się o cele rolnicze, a ponieważ dopełnia rozporządzenia pana ministra względem zawiązywania centralnych Towarzystw rolniczych, powinno być uznane, albo nie ubiega się o te cele, lecz, jak się podobało panu ministrowi wyrazić się, o agitacyą schizmatycką, natenczas niechajże przytoczą fakta, niechajże je ścigają prawem karném i niechaj je rozwiążą. Dilemmatem tym nie zajęto się; wniosek do ministerstwa stanu oddano panu ministrowi spraw rólniczych do rozstrzygnięcia, a to było takiém samém jak dawniéj.

„W ten sposób, panowie, zakończyłem część pierwszą méj dedukcyi, tyczącą się postępowania władz. W drugiéj przejdę teraz do sprawozdania saméj komisyi.

„Pozostawiam panom rozstrzygnięcie, czy przy spóźnionym już czasie, kiedym właśnie jednę skończył część, odroczyć chcecie posiedzenie, lub czy mam daléj mówić.“

Wicemarszałek Behrend: „Proszę pana mówcę, aby mówił daléj, ponieważ nie ma jeszcze powodu do odroczenia.“

Poseł Kantak (mówi daléj): „Sprawozdanie waszéj komisyi, panowie, mieści w sobie dwa mianowicie powody: jeden opiera się na podaniach pana komisarza rządowego, że organizacya centralnego Towarzystwa rólniczego W. Księstwa Poznańskiego zupełnie jest inną, spoczywając na innych podstawach, niż organizacya innych centralnych Towarzystw rolniczych; punkt drugi, nad którym się zastanawiano, jest ten, że nie było naglącéj potrzeby.

„Z odwołaniem się na to, com w końcu faktycznie przytoczył, pozwalam sobie zastanowić się przedewszystkiém bliżéj nad kwestyą potrzeby. Sprawozdanie samo zaraz na wstępie zawiera twierdzenie, że od połowy piątego dziesiątku lat dawała się uczuwać potrzeba centralnego Towarzystwa. Wywiódłem, że potrzebę tę i dawniéj, bo już 1828 r. uczuwano. Potrzeba ta zresztą i z siebie jest jasną a rejencya r. 1844 tylko tymczasowo rozwiązała Towarzystwo rólnicze. Przyznała przeto, że potrzeba wtenczas nawet istniała i że nie zaniechała swych starań, aby takowéj zadość uczynić. Tymczasowo jedno odroczono zawiązanie centralnego Towarzystwa rolniczego.

„Przywodzę potém świadectwo o potrzebie, podejrzeniu nie ulegające, to jest pana ministra spraw wewnętrznych i policyi, Rochowa, który w cyrkularzu do wszystkich prezesów naczelnych potrzebę tę uznał, mówiąc:

„„Im więcéj zaś Towarzystwa pojedyńcze pozwalają wpływać na siebie, aby czynności swéj nadać ten kierunek ku dobru ogółu, tém także potrzebniejszém być się zdaje, aby pomiędzy sobą weszły w pewną styczność, aby nietylko wedle wspólnych zasad lecz i w sposób zgodny, łączny, zobopólnie się wspierający i uzupełniający, postępować mogły. Osięgnąć to będzie można oczywiście najpewniéj przez to, że wszelkie Towarzystwa dystryktowe całéj prowincyi złączone zostaną w jakikolwiek sposób w Towarzystwo centralne.““

„Także i przy utworzeniu rolniczego kolegium ekonomi-

cznego głównym powodem było zawiązanie Towarzystw centralnych. § 23 regulaminu o krajowém kolegium ekonomicznem mówi:

„„Kolegium wszakże przedewszystkiém ku temu zdążać powinno, aby w tych okolicach, gdzie wcale jeszcze nie ma Towarzystw rolniczych, tworzyć takowe, i aby istniejące Towarzystwa, o ile się to jeszcze nie stało, uorganizowały się wedle prowincyi lub podobnych większych obwodów jako Towarzystwo centralne, aby w ten sposób połączyć tak interesy ich jako i ich czynność.““

„W roku zeszłym, panowie, zebrało się na pierwsze wezwanie 500 członków Towarzystw rolniczych. I to mówi za tém, że potrzeba żywo uczuwaną być musi. Niepotrzeba też niczego więcéj jak tego faktu, że we wszystkich prowincyach, że w największéj części obwodów rejencyjnych istnieją Towarzystwa centralne. Jest to dowód najlepszy potrzeby i użyteczności takich Towarzystw centralnych. Czemuby jedna właśnie prowincya miała stanowić wyjątek z reguły téj, czemuby w prowincyi, przeważnie rolnictwem się trudniącéj, potrzeba ta nie miała się tak żywo okazywać, na to, panowie, nie wiedziałbym powodów. Jeżeli sprawozdanie komisyi daléj mówi: że obecnie rólnicy niemieccy i polscy nie działają wspólnie, przyznaję to w części. Lecz przyznacie mi także, że wspólne takie działanie w pewnych okolicznościach jest niemożliwe. Pomijam trudność położenia i języka; z naszéj strony nie wychodzą trudności co do takiego zgodnego działania, lecz z przeciwnéj. Przytaczam z czasów najnowszych; w Gnieźnie utworzyło się Towarzystwo rólnicze, a w statucie jego stoi wyraźnie, że każdy wykształcony Niemiec ma prawo do przystąpienia. Nas więc wykluczono, ponieważ przecież do Niemców policzeni być nie możemy. Towarzystwo wzięło sobie także za cel serdeczne trzymanie się kupy i wzmocnienie żywiołu niemieckiego. Z naszéj więc strony, panowie, nie wychodzą trudności. Jeżeli zaś mimo to czynioną bywa z naszéj strony ofiara łącznego postępowania, nie trzeba jéj było odrzucić, lecz przyjąć ją i spróbować, jak daleko się z tém zajdzie. A jeżeli tu daléj powiedziano, że żadne Towarzystwo niemieckie nie odpowiedziało wezwaniu przyłączenia się, można, panowie, przeciwnie powiedzieć, że rząd nam w drogę wchodzi, podejrzywając nas i przeszkadzając, przez co odstrasza od tego Towarzystwa niemieckie, które były jeszcze skłonne do połączenia się, i wywołując to także po części, czynią nam zarzuty z powodu tego nieprzyłączenia się.

„Jeżeli komisarz rządowy wyrzekł, że rząd trzyma się zdania, iż potrzeba uznaną być nie może, mogę temu jeno zaprzeczyć, a jeżeli mówi, że tylko kilka Towarzystw lokalnych chce się zcentralizować, ja powiadam, że sześć jest Towarzystw, z których każde po kilka obejmuje powiatów; 17 powiatów w ogóle bierze w niém udział. W W. Ks. Poznańskiém 26 jest powiatów, a więc wielka to większość. Zresztą zbyteczna jest daléj się rozwodzić nad kwestyą potrzeby, zdaje się nawet osobliwszą być rzeczą, że kwestyą taką postawić było można, a jest kilku członków, którzy po sprawozdaniu komisyjném nie uważali wcale być potrzebą wznawiać jeszcze tę kwestyą.

„Dalszą kwestyą zasadniczą jest organizacya Towarzystwa, i tu to twierdzę, że podania pana komisarza rządowego faktycznie są mylne. Spróbuję dowieść tego. W sprawozdaniu stoi wyraźnie: że wedle podania komisarza rządowego istniejące Towarzystwa centralne powstały przez przystąpienie mniejszéj lub większéj liczby Towarzystw lokalnych w ten sposób, że ostatnie przez wybranych deputowanych mają pieczą o swych interesach i korzystają z prawa głosowania na posiedzeniach centralnego Towarzystwa, przy wyborach członków zarządu i wszystkich innych sprawach, Towarzystwa centralnego się tyczących. Że członkom pojedyńczych Towarzystw lokalnych służy jedynie prawo znajdywaniaj się na zgromadzeniach walnych i brania udziału w dyskusyi, a więc implicite nie mają prawa do wyboru zarządu. Przytoczonych potém jest kilka paragrafów ze statutów centralnego Towarzystwa dla W. Ks. Poznańskiego, które dowodzić mają, że ostatnie inną zupełnie ma organizacyą.

„Panowie! jestem znowu w położeniu, że twierdzić mogę iżeśmy się ściśle, aby się nigdzie nie narazić, trzymali projektu statutów, który rząd sam nam kiedyś był przedłożył, a ponieważ to i was interesować powinno, pozwoliłbym sobie porównać w krótkości pojedyńcze paragrafy projektu rządowego i statutu obecnego Towarzystwa centralnego.

„Paragraf 1 ostatniego brzmi:

„„Obecne specyalne Towarzystwa rolnicze W. Ks. Poznańskiego, które zapowiedzą przystąpienie swe do Towarzystwa centralnego, uważane być mają jako Towarzystwa filialne ostatniego a i w przyszłości istnieć mają wedle przyjętych już przez siebie zasad, nie potrzebując utracać swéj samodzielności.““

„Projekt rządowy z r. 1844 brzmi natomiast:

„„§ 1. Pojedyńcze bowiem Towarzystwa rolnicze, które w W. Ks. Pozn. już istnieją, lub jeszcze się zawiążą, a które przyjęły już następne statuty lub jeszcze je przyjmą, wejdą w ściślejszy związek celem ubiegania się za wspólnemi swemi celami, i tworzą zarazem, bez utraty swéj samodzielności, główne Towarzystwo rólnicze W. Ks. Poznańskiego.““

„§ 2 statutów obecnego Towarzystwa centr. brzmi:

„„Wszyscy członkowie Towarzystw specyalnych jako tacy są zarazem członkami Towarzystwa centralnego, kiedy przeciwnie nikt nie może być członkiem Towarzystwa centralnego nie wykazawszy się wpierw jako członek jakiegokolwiek Towarzystwa specyalnego.““

„Dawniejszy zaś projekt rządowy brzmi:

„„§ 5. Ponieważ Towarzystwo główne składa się z Towarzystw filialnych téj prowincyi, które się doń przyłączą, przeto wypływa stąd, że członkowie tych Towarzystw filialnych są zarazem członkami Towarzystwa głównego, i że do ostatniego nikt należyć nie może, kto nie jest członkiem Towarzystwa filialnego.““

„§ 6 statutów teraźniejszego Towarzystwa centralnego brzmi:

„„Każdy członek Towarzystwa filialnego, który, jak się rzekło, jest zarazem członkiem Towarzystwa centralnego, ma prawo na zgromadzeniu walném stawiać wnioski, brać udział w głosowaniu i użytkować z biblioteki jako i z innych instytutów Towarzystwa.““

„Odpowiednie postanowienia w projekcie rządowym brzmią:

„„§ 6 i 8. Każdy członek Towarzystwa filialnego, który przez to jest zarazem członkiem Towarzystwa głównego, ma prawo odwiedzania jego zgromadzeń i głosowania na nich, jako i użytkowania z biblioteki, modeli i innych środków Towarzystwa w jego celach i ku własnemu kształceniu się itd.““

„Co się tyczy głosowania, to i ono było zupełnie takiém samém na odbytém pod przewodem ówczesnego prezesa naczelnego zgromadzeniu, i wtenczas obierano zarząd większością głosów.

„W ogóle zaś nie ma żadnego prawnego rosporządzenia co do tworzenia Towarzystw centralnych. Nie znam nawet żadnego rosporządzenia ministeryalnego lub rejencyjnego, któreby stanowiło było normy, wedle których zawięzywać się mają centralne Towarzystwa rolnicze, i dla tego też istnieją zupełnie różne normy. Jeżeli zaś niema takiego prawa lub takiego rozporządzenia, natenczas żadną miarą żądać nie można, aby wszystkie Towarzystwa centralne na to samo urabiały się kopyto. Lecz urzędowo pewną nawet jest rzeczą, że nie jest rzeczą potrzebną, aby wszystkie Towarzystwa centralne utworzone były zupełnie wedle tych samych norm; gdyż w okólniku właśnie ministra Rochowa stoi wyraźnie:

„„Pod jakiemi formami i w jaki sposób to, to jest tworzenie Towarzystwa centralnego, ma nastąpić, oddane być może wyłącznie postanowieniu samych Towarzystw.““

„Jak tedy, panowie, można zarzucać Towarzystwu centralnemu, że może ma inną organizacyą jak inne Towarzystwa centralne, jeżeli w ogóle w téj mierze nie ma norm pewnych, i jeżeli sam minister oświadcza, iż organizacya może być poddaną postanowieniu pojedyńczych Towarzystw, tego nie wiem. Tymczasem tego tu nawet nie potrzeba, ponieważ bez ogródki twierdzę, że Towarzystwo centralne w W. Ks. Poznańskiém nie ma żadnéj innéj organizacyi, owszém tak jest uorganizowane jak wszystkie, jak większość przynajmniéj wszystkich innych Towarzystw centralnych państwa pruskiego. A najprzód pod względem utworzenia było ono zupełnie takie jak w prowincyi saskiéj. I tam stoi we wstępie do projektu statutów:

„„Dnia 26 czerwca 1842 połączyło się rozmaitych, w tym czasie istniejących w prowincyi saskiéj Towarzystw rolniczych 12 (a więc nie wszystkie), bez utraty swéj samodzielności, w Towarzystwo pod nazwą: „Centralne Towarzystwo rólnicze prowincyi saskiéj;““

historycznie więc tenże sam sposób rozwoju.

„Główną rzeczą zaś, na którą pan komisarz rządowy przycisk kłaść się zdaje, jest ta, że w innych Towarzystwach rolniczych członkowie przez wybieranych deputowanych dopełniają swego prawa głosowania przy wyborach zarządu jak i na zgromadzeniach walnych. Statuty litewskie, panowie, mówią wyraźnie: „„„Każdy członek ma w Towarzystwie prawo głosowania wespół z innymi.““ Statuty dla Prus Nadreńskich oświadczają w § 21: „„„Zgromadzenie walne obiera zarząd,““ a w § 22: „„„Głosowanie na zgromadzeniach walnych dzieje się wedle prostéj większości głosów,““ wszyscy przeto głosują. Statuty centralnego Towarzystwa rolniczego baltyckiego, orzekają: Zwyczajnym członkiem jest każdy członek Towarzystwa filialnego. Większość głosów przytomnych rozstrzyga w dyrekcyi, w komitecie, w zarządzie ogólnym, na zgromadzeniu walném, o wszystkich sprawach Towarzystwa. Zarząd obiera się na zgromadzeniach walnych.“

Wice-marszałek Behrend: „Czy mi wolno przerwać panu mówcy na moment? Pan mówca pozwoli mi się zapytać, czy sądzi, iż wykład swój skończy o 11¾.“ W przeciwnym razie prosiłbym pana mówcę, aby przestał, i odroczyłbym posiedzenie, ponieważ nie zdaje mi się być rzeczą stósowną daléj obradować, kiedy ilość pewna członków jest nie przytomną dla misyi oficyalnéj. Pozwalam sobie przeto raz jeszcze pytanie, czy pan poseł prawdopodobnie skończy swój wykład o 11¾.“

Poseł Kantak: „Odroczenie było mojém życzeniem, gdym był doszedł do pewnego rozdziału, przeto i teraz nie mogę jak oświadczyć się za odroczeniem, ponieważ w żadnym razie nie mogę dać gwarancyi, iż aż do oznaczonego czasu wykład mój skończę.“

Wice-marszałek Behrend: „Proponowałbym więc, abyśmy solwowali sesyą i to aż do ¾1.

(Przywtórzenie.)

„Sesya solwowana.“

(Solwowanie sesyi o godz. 11, minut 35.)

(Zagajenie powtórne posiedzenia o godz. 1, minut 45).

Koniec mowy posła Kantaka odkładamy do jutra.

NPan raczył radzcom legacyjnym Uebelowi i Bunsenowi, tudzież sekretarzom legacyjnym Schmidthalsowi, hr. Kayserlingowi i Krausemu, nadać pozwolenie noszenia orderu korony żelaznéj trzeciéj klasy, nadanego im przez cesarza austryackiego, a lekarzowi praktycznemu dri Michelsowi w Kreuznach pozwolenie noszenia orderu Medzidje czwartéj klasy, nadanego mu przez sułtana tureckiego.

Berlin, 26 sierpnia. I na dzisiejszém posiedzeniu plenarném zajmowała się izba poselska petycyami. Z czterech sprawozdań, które na porządku dziennym postawiono, załatwiono tylko jedno. Pierwsze petycye, które pod obrady przyszły, tyczyły się wyłącznie życzeń gmin dysydenckich, udzielenia im praw korporacyjnych. Komisya petycyjna wniosła, ażeby postawione w petycyach żądania wolnego stowarzyszenia religijnego w Magdeburgu, gmin nowochrzeńców w Berlinie, Kłajpedzie, Templinie, Elberfeldzie, Barmen i w Reetz o udzielenie im praw korporacyjnych załatwiono przez przedłożenie projektu do prawa na przyszłéj sesyi. Posłowie Vincke, Reichensperger (z Beckum), John i minister wyznań przemawiali przeciwko wnioskowi komisyi; za wnioskiem występowali posłowie Kraus (z Magdeburga), Richter, Schultze (z Berlina) i Techow. Vincke wniósł o proste przejście do porządku dziennego, John o uregulowanie téj kwestyi na drodze prawodawczéj. Obydwa wnioski izba odrzuciła, a przyjęła wniosek komisyi.

— Tutejsza Gazeta Krzyżowa dowiaduje się z Paryża, że marszałka księcia Magenty przeznaczono na naczelnego wodza wojsk francuskich w Rzymie, któreby niezwłocznie do 50,000 żołnierza wzmocniono, gdyby Garibaldi w Neapolitańskiém miał wylądować. W departamencie Var organizują już dywizye rezerwowe. Fakt ten wyjaśnia okoliczność odwołania okrętów francuskich do Tulonu. Mają one tam być na pogotowiu do przewożenia wojsk do Rzymu.

— Stern Ztg. pisze: Vaterland obstaje, pomimo naszego świeżego oświadczenia co do obrad i narad ministerstwa stanu nad oktrojowaniem prawa wyborczego itd., że jego wiadomości są prawdziwe co do joty. „Jesteśmy do powtórnego oświadczenia upoważnieni, że owe doniesienia o ile takowe tyczą się ministerstwa pruskiego i pojedyńczych członków gabinetu, są absolutnie nieprawdziwemi.“

— W kołach dyplomatycznych krąży jeszcze wciąż pogłoska, że poseł włoski u dworu pruskiego, hr. Launay, nie będzie uwierzytelniony ani u tutejszego dworu, ani też nie otrzyma posady poselskiéj w Petersburgu, ale raczéj obejmie wkrótce tekę ministerstwa spraw zagranicznych w gabinecie Królestwa Włoskiego.

— Rocznicę bitwy pod Grossbeeren obchodzono onegdaj w zwykły sposób nabożeństwem na polu bitwy. W uroczystości téj brały udział różne stowarzyszenia wojskowe, władze miejskie itd. Po skończoném nabożeństwie ugoszczono weteranów.

— Aeronauta Regenti zamyśla w przejeździe swoim do Rosyi przybyć do Poznania i ztamtąd przedsięwziąć podróż powietrzną. Mieszkańcom Poznania zapewne po pierwszy raz nadarzyłaby się sposobność widzenia wzbijający się balon z podróżnymi.

— Stern Ztg. donosi, że na wanewrach wojskowych dywizyi pod Pencun został ciężko postrzelony major Horn z pułku grenadyerów króla Fryderyka Wilhelma IV (pomorskiego). Strzał przeszył brzuch i wyszedł plecami nadwerężywszy kość pacierzową. Lekarze nie mogli dojść, czyli rana pochodziła od kuli lub kamienia, ponieważ strzał przeszył całe ciało. Dochodzenie w 1 batalionie strzelców z pułku 42, zkąd ów strzał wyszedł, nie wykryło sprawcy.

Wrocław, 20 sierpnia. Piszą stąd, między innemi, do Czasu: Z ubiegłym tygodniem skończył się letni kurs nauk tutejszego uniwersytetu. Młodzież rozjechała się na wakacye. Miastu ubył jeden z główniejszych żywiołów zwyczajnego ruchu. Również i z młodzieży polskiéj ci tylko pozostali, którzy przygotowują się do egzaminu. Było ich w upłynioném półroczu około 60. Większa część poświęcała się sztuce lekarskiéj, naukom przyrodzonym i filologii, które to przedmioty nauk najlepiéj tu są obsadzone. Młodzież polska, można rzec bez pochlebstwa, była zaszczytem uniwersytetu, tak pod względem pilności jak i prowadzenia się. Wyraźnie poważny duch czasu wpływa na jéj usposobienie. W ciągu tego jednego półrocza otrzymało aż sześciu patent na doktorów medycyny, summa cum laude: Nawrocki, Laurysiewicz, Biberstein. Bendowski, Stanowski, Karczewski, pierwsi trzéj z Królestwa, drudzy z Księstwa. Zdał egzamen na nauczyciela wyższego Lizak z Księstwa. Odbył się także w zeszłym tygodniu popis młodzieży katolickiego gimnazyum św. Macieja, do którego od wielu lat stale dużo Polaków uczęszcza, po większéj części obywatelskich synów z Księstwa (sic!) Opuścili obecnie gimnazyum z celującymi patentami dojrzałości i pochwałami danemi przez rektora na publicznéj uroczystości: książę Antoni Sułkowski, starszy syn ks. ordynata rydzyńskiego i Gustaw Potworowski, syn ś. p. zasłużonego krajowi obywatela w zeszłym roku zmarłego. Dostali promocyą do najwyższéj klasy: młodszy książę Sułkowski, Mielżyński i Mycielski.

FRANCYA.

Paryż, 21 sierpnia. Nadeszła wczoraj telegrafem z Rzymu wiadomość, że cesarz Napoleon kazał 18 tm. przez posła swego, margrabiego; Lavalette oświadczyć papieżowi, ze pod każdym warunkiem (à tout prix) bronić będzie całości i nietykalności państwa kościelnego, wiadomość ta zrobiła, że względu na teraźniejsze stosunki, nie małe wrażenie. Tymczasem dzisiejszy Constitutionnel, przybierając ton półurzędowy, zaprzecza stanowczo prawdzie téj wiadomości. Nie mało się podobno w kołach urzędowych tutejszych kłopoczą doniesieniem o przybyciu Garibaldego do Katanei. Wiadomo, że jenerał Lamella z licznym oddziałem zajmował drogę między tym portem i Caltanisettą, a rząd włoski był pewnym, że były dyktator do Katanii się nie dostanie; tymczasem Lamella żadnemu w tém nie stawiał przeszkody, z prostéj przyczyny, jak się zdaje iż nie mógł, ponieważ większa część jego oficerów oświadczyła, że podadzą się natychmiast do dymisyi, skoroby tylko wymagano od nich, aby przeciw Garibaldemu walczyli. Z Katanei będzie się mógł Garibaldi dostać łatwo do Kalabryi; wprawdzie udało się okrętom wojennym włoskim przeszkodzić już przed kilku dniami wylądowaniu na brzegi neapolitańskie dość znacznego oddziału ochotników, ale Garibaldego niewątpliwie wstrzymać nie zdołają. W południowych prowincyach neapolitańskich organizuje od niejakiego czasu jenerał Dunne, Anglik w służbie Garibaldego, znaczny korpus ochotniczy, a skoro tylko sam agitator się ukaże, niewątpliwie ludność masami pociągnie za sobą; wkroczeniu zaś jego z Neapolu w granice państwa Kościelnego nic zapewne przeszkodzić nie zdoła i tylko Francuzi będą mogli i chcieli stawić mu czoło. Gabinet turyński jest wprawdzie jeszcze tego przekonania, że ma całą sprawę w swojich ręku, jak to widać z wczorajszéj przemowy w senacie ministra Ratazzego, który, odpowiadając na interpelacyą oświadczył, że rząd gotów jest przeszkodzić lądowaniu ochotników jakimkolwiekbądź sposobem i że nie zadługo potrafi ruch cały na południu przytłumić. W skutek tego wydał senat uchwałę mającą na celu poprzeć gabinet w jego dążno-

ciach i wyraził w niéj zaufanie, jakie pokłada w królu i rządzie jego, że potrafią ocalić godność korony i parlamentu. Telegramem dowiadujemy się dzisiaj prócz tego z Tyrynu że obiedwie izby wezwane zostały dzisiaj na posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania nader ważnego oświadczenia rządowego, nie wiemy jednak jaką była treść oświadczeń.

Paryż, 22 sierpnia. Podług wiadomości dzisiejszych coraz widoczniéj zanosi się na wojnę domową we Włoszech. Jak poprzednio donosiliśmy, powołane były obiedwie izby parlamentu włoskiego na dzień wczorajszy, aby od rządu odebrać nadzwyczajne zawiadomienie, które było niczém więcéj jak rozporządzeniem królewskiém, odraczając parlament na czas nie oznaczony. Obok tego rozporządzenia przedsięwziął gabinet turyński energiczne środki, aby stłumić zamiary Garibaldego i zrewolucyonizowaną przez niego Sycylią do posłuszeństwa i porządku przyprowadzić. Gazeta urzędowa turyńska donosi, że Sycylia ogłoszoną została w stanie oblężenia, a jenerał Cugia mianowany komisarzem nadzwyczajnym, odebrał jak najrozleglejszą władzę. Wydał on niebawem odezwę zawiadamiającą Sycylijczyków o środkach, których się rząd chwycić zamyśla; każde burzliwe zgromadzenie, każdy oddział zbrojny rozpędzone zostaną przez wojsko; wolność druku zawieszona, a dowództwom wojskowym w Messynie, Palermie i Syrakuzach oddanym został zarazem zarząd cywilny; tęż samę władzę mieć będą także wszyscy inni, w którémkolwiek miejscu dowodzący, tak iż administracya cywilna de facto została zawieszoną w Sycylii, która jest teraz jak Królestwo Polskie w stanie wojennym i wyjątkowym. Obiegają pogłoski, że niebawem Cialdini wysłanym zostanie, aby objąć naczelne dowództwo przeciw Garibaldemu, który podług ostatnich wiadomości znajduje się jeszcze w Catanei; admirał Persano, minister marynarski obejmie podobno sam dowództwo nad flotą. Przytém słychać, że całe Włochy mają być ogłoszone w stanie oblężenia, to jest aaturalnie wieścią nieuzasadnioną i przedwczesną, bo do tak gwałtownego ogólnego środka nie ma jeszcze żadnéj potrzeby. Opinione twierdzi, że Garibaldi mianował deputowanego prefektem Catanei, które to miasto rząd od strony morza blokować kazał. Z pogłosek salonowych i artykułów półurzędowych dzienników okazuje się, o czém zresztą nie można było wątpić, zo rząd francuski postanowił energicznie wystąpić przeciw Garibaldemu, ale zarazem dać jakieś zadosyćuczynienie opinii publicznéj we Włoszech. Constitutionnel dzisiejszy oświadcza, że chorągiew francuska nie cofnie się przed pogróżkami, ale dodaje daléj: wszakże zgnieść szaleńców, którzyby się nie zatrzymali przed sztandarem wyswobodzicielem Włoch, byłoby bolesną koniecznością, nakazaną przez honor, nie byłoby rozwiązaniem zadania. Sprawa wojskowa nie może rozwiązać sprawy politycznéj." Tenże sam dziennik po drugi i po trzeci raz oświadcza, że ów telegram z Rzymu o zaręczeniach danych papieżowi przez margrabiego Lavalette w imieniu cesarza, jest podrobiony i występuje zapalczywie przeciw dziennikowi France, który ów telegram powitał z największą radością. Margrabia Lavalette jest obecnie w Fraskati, Ojca św nie odwiedził, a minister Thouvenel zaręczył pytających go o to, że poseł ani powiedział, ani mógł powiedzieć to, co mu telegram nakładł w usta. Poseł francuski u dworu turyńskiego, Benedetti, który obecnie bawi w Paryżu, podał podobno cesarzowi myśl, aby sprawę władzy świeckiéj papieskiéj oddał pod rozbiór i rozstrzygnięcie izb francuskich, a tym sposobem wyłączną odpowiedzialność za postępowanie rządu w tym względzie z siebie zrzucił; niewiadomo, co mu cesarz na to odpowiedział, najpewniéj jednak z danéj rady korzystać nie będzie. Journal des Débats w artykule swoim wczorajszym zaklina rząd francuski, aby się w sprawie włoskiéj chwycił czegoś stanowczego i idąc w pomoc ministerstwu Ratazzego, ocalił Włochy od grożącego niebezpieczeństwa wojny domowéj.

— Jeden z sekretarzy cesarskich, Scheffer, wrócił do Paryża z dalekiéj swojéj podróży. Był on wysłany, aby się ułożyć z szeikiem Ibrahimem, naczelnikiem niepodległym pokolenia Sankalisów, mieszkającego na wschodniém wybrzeżu Afryki, nakłonić go do ustąpienia Francuzom części kraju nad morzem, naprzeciw Adene leżącego, gdzie ma być założony port i stawa dla parostatków pocztowych francuskich.

Paryż, 23 lipca. Widnokrąg polityczny we Włoszech co raz bardziéj się zachmurza i mało jest nadziei, aby półwysep uniknął wybuchu wojny domowéj. Telegramy rządu turyńskiego łudziły Europę aż do chwili, kiedy nareszcie istotna prawda wyjść na wierzch musiała; widać teraz że cała Sycylia powstała na głos Garibaldego; obywatele różnych stanów i różnego wieku, nawet tłumy urzędników i księży zaciągają się pod jego chorągwie, a miasta i ludzie prywatni wysilają się, aby pieszczmi przyjść w pomoc jego zamiarom; wszystko jest w poruszeniu i zapale; zbierają tysięcami podpisy pod petycye nagające na króla, aby oddalił ministerstwo Ratazzego, Znaczna siła zbrojna zajęła Kataneą, z któréj Garibaldi przeprawić się zamyśla na ląd stały, a statki cudzoziemskie, naładowane bronią kręcą się w pobliżu tego miasta portowego. Garibaldi doniósł już podobno oddziałom ochotniczym, zbierającym się potajemnie w prowincyach neapolitańskich, że nie zadługo z niemi się połączy. W obec tego niebespieczeństwa rząd włoski chwycił się ostatecznych środków i ogłosił, jak już wczoraj powiedzieliśmy, Sycylią w stanie oblężenia. Gazeta urzędowa turyńska wczorajsza zamieściła sprawozdanie, w którém ministrowie wystawiają i usprawiedliwiają owe środki przedłożone królowi do zatwierdzenia; sprawozdanie to wyjmuje poniekąd Garibaldego i Sycylią z pod prawa. Potwierdza się także wiadomość wczorajsza o oddaniu naczelnego dowództwa nad wojskiem Cialdiniemu, a nad flotą admirałowi Persano. Cialdini jest osobistym przeciwnikiem Garibaldego, rząd pokłada w nim zatém nadzieję, że z wszelką energią wywiąże się z swego zadania. Siła, którą mu oddano, jest bardzo znaczna; składa się ona z 60 batalionów liniowych, 11 bateryi artyleryi i trzech pułków konnicy; jest cała armia niemal. Usiłowania wojska włoskiego wspierane będą przez wojska francuskie; flota francuska morza Śródziemnego pod dowództwem wiceadmirała Rigault de Genouilly odebrała rozkaz powrócenia do Tulonu, aby była na pogotowiu w czasie, gdyby potrzeba było przewieść wojsko do Włoch. Constitutionnel dodaje w dzisiejszym artykule swoim odwagi ministerstwu włoskiemu i zachęca je, aby nie stanęło na pół drogi w stłumieniu buntowniczych usiłowań; dowodzi daléj że jest najistotniejszą koniecznością dla Włoch, aby zgnębiły u siebie stronnictwo wyuzdanych ruchów i ocaliły półwysep od takiego losu, na który wystawioną była Francya w roku 1793, lub Anglia za czasów buntu przeciw Sztuartom. Times angielski również gwałtownie powstaje przeciw Garibaldemu i jego wspólnikom, ale, chociaż nie można zaprzeczyć, że wszystkie nieczyste, burzliwe i demagogiczne pierwiastki połączyły się z nim pod pozorem utrzymania jedności włoskiéj, to jednak przyznać trzeba, że cały naród jest za nim i słucha jego głosu; cały naród widzi w nim uosobienie swych długo krępowanych życzeń i staje po jego stronie, aby zrzucić z siebie nareszcie jarzmo cudzoziemskiego wpływu, który mu się sprzeciwia w przeprowadzeniu ostatecznem rozpoczętego przed kilkoma laty narodowego dzieła. Rzym wprawdzie dotychczas spokojny, ale dwóch księży odznaczających się gorliwością swoją potajemnie zamordowano. Poseł Lavalette i jenerał Montebello mieli wczoraj posłuchanie w Watykanie, które bardzo długo trwało i na którém podobno umówiono się co do przedsięwzięcia środków w razie napaści.

— Odbyła się 13 tm. w Stambule nowa konferencya, tycząca się sprawy serbskiéj i nie doprowadziła znów do żadnego postanowienia, dla zupełnie sprzecznych zdań reprezentantów. Zdaje się w istocie, że konferencye skończą się na niczém, widocznie bowiem co raz większa pokazuje się różnica w zapatrywaniach i dążnościach pojedyńczych mocarstw. Wczorajszy londyński Globe zawiera z tego powodu artykuł bardzo zgryźliwie dla Francyi pisany, chociaż głównie w celu zaprzeczenia upowszechnionéj wieści, jakoby było przyszło do kłótni między Rosyą a Anglią.

— Kapitan Gauteaume, któremu umierając w Adea oddał kapitan Lavaissière traktat francusko-anamitycki, przyjechał dziś do Paryża. Parostatek Echo na którym kapitan Gauteaume przypłynął do Suezu pozostał tamże i będzie czekał na powrót jego, który nastąpi zaraz, skoro tylko cesarz podpisem swoim traktat zatwierdzi.

— Dzisiaj, d. 22 wypłynęły z Cherbourga pierwsze statki z posiłkami do Meksyku.

WŁOCHY.

Turyn, 25 sierpnia. Gazzetta Uffiziale donosi, że wedle najnowszych wiadomości w Palermie i w innych miastach z wyjątkiem Catanei powagę rządu i spokój utrzymano. Ostatnie depesze zadają kłam ogłoszonym przez niektóre dzienniki niepokojącym wieściom.

Onegdaj zwrócił się Menotti ku Messynie, lecz spotkawszy się z wojskami królewskiemi powrócił do Catanei. Ażeby mieszkańców Catanei nastraszyć, kazał Garibaldi rozgłosić fałszywą wiadomość, że prefekt palermitański trzyma z ludem i że lud jest górą.

Wczoraj rozpowszechniła się w Cireale wieść, że Garibaldi w porcie katanejskim gwałtem zabrał dwa parowce; wiadomość ta atoli się nie potwierdza.

Turyn, 26 sierpnia, wieczorem. Telegrafują ztąd do Ostd. Ztg.: Gazzetta uffiziale donosi: Dekret królewski ogłasza Neapol i prowincye neapolitańskie w stanie oblężenia. Lamarmora mianowany nadzwyczajnym komisarzem z nieograniczoném pełnomocnictwem. Neapol spokojny. W Melito wylądowało z Garibaldim tysiąc ochotników.

Neapol, 25 sierpnia wieczorem. (Tel.) Słychać, że Garibaldi wylądował ostatniéj nocy w Melito, blisko przylądku Spartivento w Kalabryi.

— Wiadomość, jakoby cesarz francuski Neapol obsadzić zamyślał, która już od dość dawnego czasu w gazetach pokutowała, występuje obecnie z taką pewnością, jakby obsadzenie to już było rzeczą ukartowaną. Eskadra francuska trzymana w Tulonie na pogotowiu, ma 12,000 podług innych 25,000 wojska przewieść do Włoch, a marszałek Mac Mahon, książę Magenty, znany tak z swéj waleczności jak i z swych sympatyi legitymistycznych, mianowany być ma naczelnym wodzem wojsk francuskich w Włoszech. W Neapolu ma tak wielkie wzburzenie panować przeciwko Francuzom, że gmach konsulatu francuskiego działami strzeżony być musi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 27 sierpnia. Gimnazyum trzemeszeńskie zakończyło rok szkólny dnia 19 b. m. Program zawiera: „Interpretatio prooemii historiae Thucydideae, scripsit Antonius Jerzykowski", wiadomości szkólne przez dyrektora profesora dra Szóstakowskiego. Z tych ostatnich wyjmujemy co następuje: Przy zakładzie pracowało w ubiegłym roku szkólnym w ogóle 15 nauczycieli, wliczając już w to pastora, który wykładał naukę religii ewanielickiéj i nauczyciela śpiewu. Uczni uczęszczało do gimnazyum 422, mianowicie: do klasy I 52, do II wyż. 38, do II niż. 34, do III wyż. 49, do III niż. 56, do IV 72, do V 61, do VI 60. Z tych było katolików 387, ewanielików 23, starozakonnych 12. Prócz tego uczęszczało do klasy przygotowawczéj 38 uczni. Egzamen dojrzałości złożyło w dniu 9 kwietnia 2 uczniów, przy końcu roku szkólnego 15 wychowańców zakładu i 1 ekstraneusz. Z tych 18 młodzieńców poświęca się 15 teologii, 3 prawu i kameraliom. Dziesiąta część uczniów, nie licząc w to alumnów, była wolna od opłaty szkólnéj. W alumnatach Kosmowskiego miało 18 uczniów bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie, a 30 alumnów duchownych pobierało miesięcznie po 5 tal. wsparcia. Od Prześwietnéj kapituły gnieźnieńskiéj otrzymało wielu ubogich uczniów znaczne stypendya, a Towarzystwo Pomocy naukowéj wspierało także kilku uczniów. W rubryce: „Rozporządzenia wyższéj władzy" zamieszczono pomiędzy innemi z dnia 5 października 1861: „Przesyłają się na ręce dyrektora katalogi książek zniesionych klasztorów w Koźminie i Krotoszynie z tém zaleceniem, aby po przejrzeniu oświadczyć, które z książek tamże spisanych przydaćby się mogły do biblioteki tutejszego zakładu." Nowy rok szkólny rozpocznie się dnia 2 października o godzinie 9 z rana uroczystém nabożeństwem. Uczniowie nowo przybywający mają się zgłosić do dyrektora dnia 1 października do godziny 9 z rana, opatrzeni w metrykę, świadectwo szczepionéj ospy i zaświadczenie szkólne. Egzamen nowych uczniów zgłaszających się do klas gimnazyalnych i do klasy przygotowawczéj (septymy) nastąpi dnia 1 października o godz. 9 z rana. W końcu zwraca program uwagę rodziców i opiekunów na to, że opłata szkólna w trzech pierwszych dniach każdego kwartału w kasie gimnazyum złożoną być winna; prolongacya udzieloną będzie li tylko za wnioskiem piśmiennym lub ustnym rodziców lub opiekunów; uczniowie którzy nie złożą w czasie przepisanym opłaty szkólnéj i przepisanym sposobem nie uzyskają prolongacyi, oddaleni będą ze szkoły a przyjęcie ich do niéj powtórne, jeżeli nastąpi, z trudnościami i kosztami połączone będzie.

Praca p. Jerzykowskiego program poprzedzająca, zawiera przekład na język polski dwudziestu trzech rozdziałów pierwszéj księgi historyi wojny peloponeskiéj Tucydydesa. W krótkiéj łacińskiéj przemowie tłómacz wyłuszcza pobudki które go skłoniły do wydania téj próby, a do któréj wziął pochop z przekładu dwóch ksiąg Tucydydesa, ogłoszonego niedawno w Poznaniu. Praca p. Jerzykowskiego zaleca się starannością, jasnością i prostotą.

— Najbliższe roki sądów przysięgłych rozpoczną się w Poznaniu dnia 15 września pod prezydencyą dyrektora sądu powiatowego Hartmana z Śremu.

— W Wiedniu toczyła się w tych dniach sprawa przed sądem kryminalnym o ukradzenie armaty ze zbrojowni. Kapral w artyleryi zmówiwszy się z piekarczykiem, w nocy 2 kwietnia wprowadził taczki do wiedeńskiego arsenału, zdjął z lawety armatę śpiżową nową, ważącą około 4 cen. włożył na taczki, najął za 10 złr. dorożkę, kazał jéj o godzinie 3 z rana przybyć do arsenału, sprowadził na taczkach armatę i włożył do dorożki, pojechał do sklepu „różnych towarów" tj. starego żelaztwa i zważywszy sprzedał właścicielce jego za mosiądz. Warta w arsenale widziała jak wożono armatę; kapral był w pełnym mundurze. Armatę zgodzono w sklepie za 80 złr, ale kapralowi tylko 30 złr. wypłacono, wiedząc że skarżyć nie może. Interes ten oprócz właścicielki sklepu traktowali dwaj pomocnicy. Aby armatę przelać, przepiłowano ją na dwie połowy. Rosprawy sądowe trwały dwa dni; spólników sąd skazał na kilkoletnie więzienie; kapral przed sądem nie mógł stanąć, bo trzymany w kazamatach fortecy Terezińskiéj.

Wiadomości literackie.

— W początku bieżącego roku ukazała się w lwowskim Dz. Literackim część pamiętników Józefa Władysława Ruckiego, byłego oficera legionu polskiego, pod tytułem Bem w Siedmiogrodzie. Otóż te pamiętniki pod tymże napisem mają wyjść obecnie, starannie opracowane, wraz z mapą Węgier i Siedmiogrodu, pomnożone szczegółowemi opisami zdarzeń ówczesnéj kampanii. Całość obejmie tom 14 arkuszowy. Pamiętniki te, na podstawie notatek w dzienniku autora, oficera piechoty pod jenerałem Bemem, wierny dają obraz téj wyprawy zajmującéj znakomite miejsce w dziejach wojennych pod względem strategii. Dzieło to ciekawe opuścić ma prasę we Lwowie, jeszcze w końcu miesiąca bieżącego. Prenumeratę, wynoszącą mniéj więcéj talara, przyjmuje, jak czytamy w Nadwiślaninie, księgarnia Gółkowskiego w Chełmnie i administracya Dziennika Polskiego we Lwowie.

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 171 tal. 10 sgr. i 4 ruble pap.
Nadesłano: ks. Rybiński z Tuczna tal. 3.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Gostyniu.

Zarząd towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu na powiaty Kościański, Krobski, Krotoszyński, Śremski i Wschowski, uzyskawszy od Naczelnego Prezesa pod dniem 31 marca r. b. Nr. 2818/62. P. pozwolenie urządzenia Wystawy rolniczo-przemysłowéj, reskryptem wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych dan Berlin 21go lipca r. b. Nr. 5986, komunikowanym przez Rejencyą pod dniem 12 sierpnia r. b. Nr. R. 432/7 I. upoważniony do połączenia z wystawą pokazowania przedmiotów rolniczych podaje to do wiadomości publicznéj, prosząc o jak największy udział.

Wystawa odbędzie się dnia 7 i 8 października r.b. Na wystawę przyjętemi będą:

a) Konie. Ogiery, klacze, wałachy, źrebce, ile możności do praktycznéj jazdy, wierzchu i roboty przydatne,

b) Bydło rogate rozpłodowe, robocze, opasowe, bez różnicy wieku i płci.

c) Owce, bez różnicy wieku i płci. Wełny w runach i probach.

d) Trzoda chlewna.

e) Drób wszelkiego rodzaju.

f) Psy i koty.

g) Nasiona wszelkich gatunków zboża, ogrodowe, łąkowe, leśne i pastewne.

h) Rośliny okopowe, rolnicze, ogrodowe, kwiaty etc.

i) Wyroby przemysłu leśnego i torf.

k) Machiny, narzędzia, naczynia, i sprzęty gospodarskie, nie mniéj wyroby rzemieślników, jako to: kowali, stelmachów, ślusarzy, siodlarzy, stolarzy i t. d.

l) Wyroby ze zboża i innych ziemiopłodów n. p. mąka, krochmal, napoje, wyroby z nabiału i olejni.

m) Wyroby z roślin włoknistych, przędza, płótno, powrozy i t. d.

n) Pszczoły. Ule, narzędzia i wyroby z miodu i wosku.

o) Wyroby ceglarskie, dachówki, cegły sączki i t. p.

Przedmioty sypkie i ciekłe mają być dostawione w ilości najmniéj 4 kwart, wyjąwszy nasiona leśne i ogrodowe.

Mający chęć nadesłania przedmiotów na wystawę winni naijmniéj 14 dni przed otwarciem jéj donieść przewodniczącemu w komisyi urządzającéj wystawę Wmu Hipolitowi Szczawińskiemu w Brylewie pod Lesznem, jakiego rodzaju jest przedmiot mający być wystawiony i o tegoż rozmiarach lub ilości, aby dość wcześnie miejsce dla niego stósowne obmyślić można.

Zwierzęta powinny być pilnowane i strzeżone przez potrzebną liczbę zdatnych ludzi, i zarazem opatrzone zaświadczeniami zdrowia, przez właściwe władze wydanemi.

Koszta za najęcie miejsca i urządzenia wystawy ponosi Towarzystwo.

W wigilią wystawy t. j. dnia 6 października r. b. o godz. 10 z rana powinny być przedmioty na wystawę przeznaczone do Gostynia przysłane i komisarzom (znacznym przez przepaski białe z zielonem, na ramieniu) zameldowane, którzy wskażą miejsce, na którém nadesłane przedmioty lub zwierzęta wystawione być mają.

Dnia 7 października r. b. o godzinie 8 rano nabożeństwo u Fary:

O godzinie 9 otwarcie wystawy przez przewodniczącego w komisyi urządzającéj wystawę.

Dnia 8 o godzinie 9 próba machin i orka o nagrodę; tegoż dnia o godzinie 11 rozdanie nagród, potém losowanie.

Na zamknięcie wystawy wspólny obiad.

Przystęp tylko za akcyami dozwolony; dzierżycielowi akcyi służy prawo do jednéj wygrany, jeżeli takowa przy wylosowaniu zakupionych przedmiotów na jego akcyą padnie.

Cena akcyi 2 złpol.

Dochód z akcyi użytém będzie na pokrycie kosztów wystawy i zakupienie przedmiotów do losowania.

Zgłaszającym się poprzednio (najmniéj 14 dni) do przewodniczącego w komisyi, będą pomieszkania w Gostyniu wskazane i zamówione.

Gostyń dnia 20 sierpnia 1862.

Przewodniczący w komisyi urządzający wystawę.
Hipolit Szczawiński.

Sekretarz Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu. (2581)
Konstanty Szczaniecki.

Obwieszczenie. [2589]

Od 1 września r b. sprzedawać będzie gazownia szefel koksu za 6 sgr. Przy zakupieniu 100 szefli ustępuje się 10% rabatu.

Poznań, dnia 22 sierpnia 1862.

Dyrekcya zakładu gazowego.

Aukcya pozostałości.

Z upoważnienia tutejszego król. sądu powiatowego sprzedawać będę w **piątek, dnia 29 sierpnia r. b.** od godziny 9 przed południem w **lokalu aukcyjnym, przy ul. Magazynowéj No. 1** publicznie więcéj dającemu za gotowiznę

meble mahoniowe i b zowe,

jako to: szezlągi, sofy, stoły, krzesełka, zwierciadła, komody, umywalnią, rzeczy do ubioru, szafy kuchenne, i śpiżarenki, komodę grającą, obrazy, łóżka, pościel, bieliznę, suknie, sprzęty kuchenne i domowe, książki, makulaturę i o **godzinie 11**

dobry fortepian polisandrowy,
2½ centnara mąki żytniéj i
10 damskich płaszczyków letnich

Zobel,
[2601] król. komisarz aukcyjny.

Obwieszczenie. [2580]

Do wydzierżawienia ogrodu, do tutajszéj szkoły należącego na Starém mieście położonego, wyznaczony jest termin na dzień

10 września r. b.

po południu o godzinie 4 w biurze naszém, na który chęć dzierżawienia mających zapraszamy.

Śrem, dnia 21 sierpnia 1862.

Magistrat.

[2600] **Obwieszczenie.**

Na mocy § 130 Tyt. 51 Część I Ordynacyi procesowéj podajemy do publicznéj wiadomości, że poniżéj wymienione 4 i 3½% listy zastawne wyrokiem prawomocnym Sądu powiatowego w Poznaniu z d. 17 marca 1862 amortyzowane zostały, mianowicie:

No. bieżący.	No. amortyzacyjny.	Dobra.	Powiat.	Ilość Tal.
		A. 4%.		
58	10177	Borek	Krotoszyn	100
26	4766	Chudopsice	Buk	100
18	8316	Gonice	Września	100
128	7573	Lwówek	Buk	100
27	3503	Wieczyn	Pleszew	100
37	2195	Chudopsice	Buk	50
129	475	Broniszewice	Pleszew	25
16	955	Kokoszki	Krobia	25
55	6172	Koszuty	Środa	25
39	9238	Kuczkowo	Pleszew	25
175	873	Ludomy	Oborniki	25
30	6284	Młodzikowo	Środa	25
32	6286	dito	dito	25
198	2415	Miłosław	Września	25
32	9752	Popowo	Międzychód	25
153	5611	Sierniki	Wągrowiec	25
44	7998	Trzebowo	Krotoszyn	25
157	2290	Września	Września	25
		B. 3½ %.		
52	5485	Włościejewki	Śrem	100
43	44	Słowikowo i Gałczyn	Mogilno.	20

Poznań, dnia 21 sierpnia 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Walne Zebranie jako też **wystawa płodów ziemnych** Towarzystwa rolniczego połączonych powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego, odbędzie się dnia 1 września b. r. w Wrześni w hotelu Paprzyckiego o godzinie 11téj przed południem, o czém Szanownych Członków Towarzystwa uwiadomiając, o liczny udział a mianowicie w wystawie uprasza

[2499] **Dyrekcya.**

Nauczycielka, posiadająca potrzebne wiadomości do ukończenia edukacyi panienek, oraz biegła w muzyce, znajdzie dobre miejsce. Gdzie? dowiedzieć się można w **Pakości** p. adr. **R. K. poste restante.** [2602]

Na pierwszém piętrze 4 pokoje z balkonem, na 2 piętr. 3 pokoje, na 3 piętr. 2 pokoje, na parterze 3 pokoje z kuchniami i innemi potrzebnemi pomieszczeniami są do wynajęcia ul. Długa No. 7. **R. Krain.** [2529]

Dom. **Rokossowo i Wielka Łęka** pod **Poniecem**, w powiecie krobskim, ma **400 maciór** na chów nie starych do sprzedania, które natychmiast lubnieco później odebrać można. [2582]

Najlepsze karty stralzundskie u **Izydora Appla** obok banku król. [2603]

Na Miasteczku
w ogrodzie strzeleckim
w czwartek, dnia 28 t. m.
KONCERT INSTRUMENTALNY
pod dyrekcyą
Pana W. Nikińskiego.

Na ogólne żądanie: Niezapominajki.
Początek o godzinie 5½. Cena: panowie 2 sgr. damy 1 sgr.

[2604] **Skrzetuski.**

PRZYBYLI DO POZNANIA
Dnia 27 sierpnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Cieszkowski z Wierzenicy, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Stablewski z Zalesia, Matecki z Chwałkowa i Kuzimski z Góry, panie Kożuchowska z Polski i Szczawińska z Gorazdowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Kadow z Ruchocinka, insp. Burghard z Polskiéjwsi i ob. Kardoliński z Zaborowa.

HOTEL DU NORD. Kup. Peterssen z Kolonii, prob. Goerlitz z Insbruku i kom. Kowalewski z Mogilna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Jacoby z Trzcianki i Bąkowski z Otoczny, urz. Schwanke z Nakła, fabr. André z Ludunu, kup. Lensch z Dülken, Josephsohn z Bydgoszczy, Zeuner i Schlarbaum z Hanau.

MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Ob. Ruemenof i kup Heyde, Oppenheim i Perles z Berlina, Dockhon z Wrocławia, Eschenhagen z Drezna, Schuetz z Wurzen i Schoerling z Bremy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kap. Tadden z Ahrendorfu i Buehring z Schleusingen, ob. Hoefling z Hersfelde, ekon. Fuerstenow i dzierż. dóbr Blumbergh z Rygi, radca miej. Bibikoff z Revalu, prob. Cieśliński z Tokar, feldjaeger L'hory z Petersburga, wł. dóbr Zaborowski z Milijewa, kupcy Schiffmann z Barmen i Beck z Norymbergu.

HOTEL FRANCUSKI. Rend. Stwoliński z Moguncyi, ajent Marschall z Rathenow, bankier Lewy z Leszna, radzca Tangermann i kup. Rosenau z Erfurtu, Kelterborn z Kolonii i Lohmeier z Minden.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Bizeski z żoną z Jabłkowa, dr. Lindner z Legnicy, pani Pfoteuhauer z Grosswitz i panna Mittelstaedt z Bławat.

HOTEL BERLINSKI. Fabr. Spitta z Landsbergu n. W., wł. dóbr Rohrmann z Chrząstowa, dzier. Grabski z Sarbi, prob. Hubert z Grabowa, pan. Guyot z Pawłowic i ku. Cohn z Jarocina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie [illegible] **Poznań.**

Dnia 27 sierpnia

Żyto: wyp. 25 węcpli, na sier. 43⅛, sier.wrz. żąd., wrz.-paź. 42⁷/₁₂—⅔—¾ pł., paź.-list. 42 list.-gr. i gr.-sty. 42 tal. żąd. Okowita: spa w cenie, wyp. 12,000 kwart, z beczką na sier. 17 —⁵/₁₂, wrz. 17⅛—⁵/₂₄—¼—⅓, paź. 16⅝—¹¹/₁₂, li 16¼ pł. 16⅓ żąd.,gr. i sty. 16⅙ tal. pł.

Berlin, 26 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—80 tal. p wedle jakości. Żyto: wyp. 5000 cent., w miej 2000 funt., 51, na sier. 50¾—51⅜, sier.-wrz. 5 —51¼, wrz.-paź. 50½—⅝—¾—51, paź.-list. 49 ¾, list.-gr. 48⅝—¾, na wiosenną odstawę 47 ⅞ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 36—42 Owies: wyp. 1200 cent., w miejscu 1200 funt 23—27, na sier., sier.-wrz. i wr.-paź. 24¼, paź. 24—1/12, list.-gr. 23⅞, nawiosenną odstawę 24—¼ pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów beczki 14⅓, na sier. 14⁵/₂₄ żąd., sier.-wrz. 14½ 14⅛ żąd., wr.-paź. 14½—⁵/₂₄, paź.-list. i list. 14¹²/₂₂—⅛, maj 14½ tal. pł. Okowita: wyp 50 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez beczki 18⅛— z beczką na sier., sier.-wrz. i wrz.-paź. 18⅛ —⁵/₁₂—½, paź.-list. 17⅝, list.-gr. 17⅛—⁵/₂₄—½ ⁷/₂₄, kw.-maj 17⅝—⅔ tal. pł.

Wrocław, 26 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	85—88	83	75—80
„ żółta	84—87	82	74—80
Żyto	57—59	56	53—55
Jęczmień	43—44	42	38—40
Owies	26—27	25	23—24
Groch	52—55	51	45—48

Na giełdzie: Żyto: na sier. 45 pł., sier. 44¾ żąd., wrz.-paź. 44½—¾ pł., paź.-list. 43¾, li list.-gr. i kw.-maj 43 tal. pł. Owies: na sier. 20¾, żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 100 cent., w miejscu, sier., sier.-wrz., wrz.-paź., paź.-list., list.-gr. i gr. 13¾, kw.-maj 13⅔ tal. żąd. Okowita: niższe ce w miejscu 17¼, na sier. 17¼—⁵/₁₂ pł., sier.-w 17⅓ żąd., wrz.-paź. 17 pł., paź.-list. 16½, list. 16⁵/₁₂, kw.-maj 16⅔ tal. żąd.

Szczecin, 26 sierpnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 70—81. Ży 48—51. Jęczmień: 38—40. Owies: 26— Groch 49—53.

Bydgoszcz, 26 sierpnia.

Pszenica: węcpel 68—78 tal. Żyto: 42—46 Jęczmień: wielki 33—37, mały 26—31 tal. Owi szefel 1 tal. do 1 tal. 8 sgr. Groch węcp. 42— tal. Rzep: 88—94. Rzepak: 86—92. Okowi 8000% Trallesa 19 tal pł

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 27 sierpnia 18					
	od			do		
	tal	sg	fn.	tal	sg	
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	26	3	2	28	
„ średniéj „	2	21	3	2	23	
„ ordynar. „	2	12	6	2	17	
Żyta ciężkiego „	1	25	—	1	27	
„ lżejszego „	1	21	3	1	28	
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	
„ małego „	—	—	—	—	—	
Owsa . . . „	—	24	—	—	26	
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	
„ na paszę „	—	—	—	—	—	
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	
Perek . . . „	—	11	—	—	13	
Masła, garn.	1	25	—	2	5	
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	
Siana, cent.	—	—	—	—	—	
Słomy, „	—	—	—	—	—	
Oleju, „	—	—	—	—	—	
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 26 sierpnia	18	10	—	18	12	
dnia 27 —	17	27	6	18	2	

Głos ostatni.

Do Częstochowy

pielgrzymujących, którzy będą brać udział, uwiadamiamy niniejszém, aby niezabierali z sobą oznaków narodowych, z goła żadnych, ni czamarek ni rogatek itp., któreby nam w naszéj pielgrzymce zaszkodziły, o czém nas uwiadomiono. Zgromadzenie nasze w klasztorze pokarmelitańskim u Bożego Ciała, gdzie przed cudownym obrazem Matki Boskiéj Częstochowskiéj w kaplicy Nabożeństwo z 2ma kazaniami i błogosławieństwo rozpoczyna się o godzinie 6 z rana, dnia 4 września r. b. Pozostających Bogu polecamy i opiece N. M. Królowéj nieba, módlcie się za nas, a my modlić się będziem za was przed tronem Maryi, a Bóg z nami.

Przewodniczący kompanii.
Franciszek Büttner,
Nowy Rynek 9. [2605]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 26 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102½
— rząd. 1859	5	—	108
— 50, 52 konw.	4½	100	—
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102½
— 1856	4½	—	102½
— prem. 1855	3½	—	125⅜
Obligi długu skarb.	3½	—	90¾
— Marchii	3½	90	—
Listy zast. March.	3½	93	—
— Prus Wsch.	3½		89⅛
— — —	4	—	99¾
— Pomor.	3½	—	91¾
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	—	104¾
— — (nowe)	3½	—	99
— — (nowe)	4	—	99½
— Szląskie	3½	—	95
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88¾
— — —	4	—	99½
— rent. March.	4	—	100⅛
— Pomor.	4	—	100
— W. Ks. Pozn.	4	—	99¾
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99⅞
— Nadreńskie	4	99⅞	
— Saskie	4	—	100⅛
— Szląskie	4	—	100½
Papiery zagraniczne.		—	
Austr. metall.	5	—	55
— Pożycz. narod.	5	—	64⅝
— Obligi 250 fl.	5	71½	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	—	87¼
— 6 —	5	—	95¾
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	94⅜

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	84⅛
— Cert. A. 300 zł.	5	94½	—
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87⅝
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅞
Złota. funt. cel.	—	—	460½
Srébra dito.	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	99⅞	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅞	—
Austr. bank.	—	—	78⅞
Polskie bil. bank.	—	—	87⅝
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	137
Berlin-Hamb.	4	—	119
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	210½
Berl. Szczecin.	4	—	128
Wrocł.-Freib.	4	—	131
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82½
Koźlo-Bogumin	4	—	57
— pierwot.	4⅓	—	92½
— —	5	94¾	—
Dolno-Szl.-March.	4	99	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	76½
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	66½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	165
— Litt. B.	3½	—	143
Opol-Tarnowic	4	—	50¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	106½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	114¾

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	94	—
Gdański bank pryw.	4	—	103
Dysk. Udział kom.	4	—	96
Gota. bank. pryw.	4	83½	—
Hanow. dito	4	—	99¼
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	77¼
Magd. bank pryw.	4	—	90¾
Pomor. bank. rycer.	4	—	93½
Pozn. bank prow.	4	—	99
Prusk. udz. bank.	4½	—	120½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	96½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	93	—
Minerwy Szląskiéj	5	34	—
Concordia	4	110	—
Magd. assek. ogn.	4	—	505
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100⅛
—	4½	—	101¾
Berl.-Hamb.	4½	100	—
— II. Em.	4½	99½	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	98½
— Litt. C.	4½	—	101¼
— Litt D.	4½	—	101¼
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	96
Koźlo-Bogumin	4	—	91⅞
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98⅞
— konwen.	4	—	98⅞
— — III ser.	4	—	98¾
— — IV. ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97
— Lit. E.	3½	85¼	—
— Lit. F.	4½	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	101
KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 26 sierpnia.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95⅛
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	—	87¼
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	78⅔
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	—	99
— Listy Rent.	4	100	—
Szląskie Listy Zast.	3½	95 5/12	—
— nowe Lit. A.	4	101 7/12	—
— nowe	4	101 7/12	—
— Lit. B.	4	102½	—
— Lit. C.	4	101 7/12	—
— Listy Rent.	4	100⅚	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	87⅝
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	65	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	97	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	130⅞	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¼	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	81¾	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	164¾	—
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	97⅜	—
— — Lit. E.	3½	85⅜	—
— — Lit. F.	4½	102¼	—
Opol. Tarnow.	4	50⅓	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
KURS STOW. KUP. W POZNANIU dnia 27 sierpnia.			
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	98
— nowe	4	—	99
Pozn. List. Rent.	4	—	99
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— pożyc. z premią	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.